

# Wiesław Otwinowski

---

## Armia zawodowa czy z poboru

---

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 2, 111-114

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Wiesław OTWINOWSKI**

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu

### **ARMIA ZAWODOWA CZY Z POBORU?**

Obecnie po rozpadzie Układu Warszawskiego kontynent europejski znalazł się w zupełnie odmiennych uwarunkowaniach niż to było, gdy funkcjonował dwubiegunowy układ sił. Całkiem odmienna sytuacja, jaka się wytworzyła na kontynencie europejskim i na świecie sprzyja wszystkim państwom, gdyż odsuwa ona na dalsze lata niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu na szeroką skalę, w który zaangażowana była by większość państw i duża liczebnie ilość sił zbrojnych. Według ocen specjalistów wojskowych ponowne pojawienie się poważnego zagrożenia wymagałoby czasu. Dzisiaj do wybuchu wojny nie doszłoby z dnia na dzień. Najpoważniejszymi zagrożeniami bezpieczeństwa międzynarodowego dzisiaj są konflikty na tle narodowościowym, etnicznym i religijnym oraz terroryzm międzynarodowy.

Polska przechodzi obecnie duże przeobrażenia całego systemu obronnego, którego celem jest dostosowanie wydatków ponoszonych na obronę do możliwości państwa i struktur natowskich. Dzisiaj społeczeństwa całego świata w tym i polskie nie chcą ponosić kosztów utrzymywania masowych armii. Pieniądze te wolą wydawać na bardziej wzniosłe cele, jakim jest konsumpcja.

Utrzymanie obecnie wysokiego stanu liczebnego wojska i w dodatku opartego na obowiązkowej służbie wojskowej obywateli, który wynika na dzień dzisiejszy z konstytucyjnego obowiązku, w coraz mniejszym stopniu odpowiada potrzebom wynikającym z natury zagrożeń i względów ekonomicznych. Dzisiaj względy ekonomiczne przemawiają jednoznacznie za obniżeniem stanów liczebnych armii oraz wymagają przemyślanego podejścia w kontekście tworzenia nowego modelu sił zbrojnych, adekwatnego do potencjalnych potrzeb wynikających zarówno z zadań obrony narodowej, jak i członkostwa w Sojuszu. W związku z powyższym zadaniem naszego państwa jest wygenerowanie jakościowo nowego korpusu żołnierzy zawodowych. Żołnierz taki powinien dysponować odpowiednim poziomem profesjonalizmu zawodowego, jak i również szczególnymi zdolnościami intelektualnymi i psychicznymi, jak: dyplomacja, umiejętność opanowania emocji, kanalizowania konfliktów oraz skutecznego prowadzenia działań humanitarnych.

Współczesne siły zbrojne powinny zapewnić realizację polityki trwałego pokoju na świecie, w związku z tym muszą być wszechstronnie przygotowane, umieć działać nie tylko w czasie wojny, ale i w czasie pokoju. Profesor Hercog uważa, że biorąc obecną sytuację na świecie – ten drugi obszar będzie ważniejszy, gdyż przygotowanie do pokojowych działań służy w coraz większym stopniu przeciwdziałaniu wybuchowi wojny.

Nasze siły zbrojne jako jeden z sojuszników NATO posiadają zobowiązania wobec Sojuszu wynikające z V Traktatu Waszyngtońskiego. Zobowiązania te nakładają na nas posiadania wyszkolonych i gotowych w każdej chwili do przerzutu sił zbrojnych poza granice kraju celem niesienia pomocy członkom Sojuszu. „*Dla Polski jako członka NATO, każda agresja wobec członka NATO, w tym także wobec Polski, jest w istocie agresją przeciwko całemu NATO*”.<sup>1</sup> Zwiększenie zdolności

<sup>1</sup> Strategia Obronności Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 2000, s. 15

do przerzutu stanowi obecnie priorytet w dziedzinie reformowania naszych sił zbrojnych. Na dzień dzisiejszy jest brak możliwości skierowania w krótkim czasie większego kontyngentu za granicę kraju ze względu na obowiązujące przepisy. Żołnierza zasadniczej służby wojskowej można wysłać tylko za jego pisemną zgodą, natomiast żołnierz zawodowy ma obowiązek uczestnictwa w misjach poza granicami kraju bez zgody. Sytuacja taka powoduje, że formowanie pododdziału następuje spośród ochotników, a tym samym gotowość pododdziału (oddziału) do przerzutu pochłania więcej czasu niż organicznego pododdziału czy oddziału.

Sytuacja ta oraz charakter działań sił zbrojnych skłaniają między innymi do tego, aby w SZ RP znacznie podnieść wskaźnik uzawodowienia armii szczególnie w jednostkach operacyjnych wszystkich rodzajów sił zbrojnych przy jednoczesnej rezygnacji z powszechnego obowiązku. Dzisiaj armia złożona w przeważającej liczbie z żołnierzy z poboru nie spełnia kryteriów gotowości bojowej, jakie obowiązują w NATO. Powszechny obowiązek, który jest obowiązkiem konstytucyjnym, powinien być zachowany jedynie na najprostsze stanowiska i funkcje w siłach zbrojnych oraz dla celów gromadzenia rezerw osobowych na potrzeby mobilizacyjne i wojenne.

Dzisiaj większości państw europejskich i polityków jednoznacznie opowiada się za rezygnacją armii z poboru. Były sekretarz generalny NATO George Robertson w jednym ze swoich wywiadów powiedział „*nie widzę żadnej przyszłości dla armii poborowych*”.<sup>2</sup> Jest on zdecydowanym zwolennikiem zawodowych sił zbrojnych. Jego zdaniem instytucja poborowych to „przestarzały produkt zimnej wojny”. Robertson uważa też, że armie europejskie w większości są nadal zorientowane na konfrontację „z czołgami byłego Związku Radzieckiego”. W związku z tym, według Robertsona konieczne jest przygotowanie europejskich sił zbrojnych do stawienia czoła nowym wyzwaniom.

Armia jako instytucja zaufania społecznego w sondażach opinii społecznej plasuje się na czołowym miejscu (według sondażu OBOP – 79% Polaków darzy zaufaniem wojsko). Pomimo tak dużego zaufania w społeczeństwie, to jednak coraz częściej spotykamy się wśród młodych ludzi w wieku 19 – 20 lat z dużą niechęcią do odbywania przez nich zasadniczej służby wojskowej. Często młodzi ludzie twierdzą, że służba wojskowa jest to dla nich stratą czasu oraz „dziurą w życiorysie”<sup>3</sup> i z tego względu do wojska nie pójdą. Służba wojskowa przeszkadza im w normalnej stabilizacji życiowej oraz utrudnia im spełnienie swoich planów życiowych.

*„Do wojska nie pójdę, bo to strata czasu. W ciągu roku mogę zdobyć dobrze płatną pracę. Już w tej chwili prowadzę sklep z płytami na Ochocie. Powodzi mi się całkiem dobrze”*<sup>4</sup>

Spoglądając z pozycji obrony jest to bardzo niepokojąca sytuacja, jaka obecnie coraz częściej ma miejsce w naszym kraju. Sprawa ta wymaga w miarę szybkiego uregulowania, gdyż w społeczeństwie odbija się ona negatywnym oddźwiękiem. Mówimy o powszechnym obowiązku, ale jak się dobrze zagłębimy w to zagadnienie to zauważamy, że tego powszechnego obowiązku to tak naprawdę u nas nie ma. Wystarczy spojrzeć, kto idzie do wojska oraz na odroczenia, ilu i kto z nich korzysta. Rok rocznie do poboru staje około 300 tys. poborowych podstawowego rocznika, z czego do armii trafia tylko 60 tys. Ponad 90% odroczeń jest wynikiem

<sup>2</sup> Polska Zbrojna nr 25, czerwiec 2002, s. 13

<sup>3</sup> Pogląd prezentowany przez 59% badanych

<sup>4</sup> Wypowiedź młodego człowieka na łamach czasopisma Polska Zbrojna nr 23 z czerwca 1999r.

pobierania nauki w szkołach średnich, pomaturalnych oraz wyższych. Duża część, bo aż 15% wszystkich poborowych, którzy stają przed komisją lekarską symuluje różnego rodzaju choroby. Do najczęstszych należy narkomania i alkoholizm.

Znaczna grupa, bo aż 56,8% żołnierzy traktuje służbę wojskową jako przymus, który jest unormowany przez państwo normami prawnymi, a tylko 8,5% twierdzi, że służba wojskowa to „patriotyczny obowiązek wobec Ojczyzny”.

W dzisiejszych czasach motywacja do służby wojskowej nabrała powszechności, każdy w tej umiłowanej Ojczyźnie chce coś za coś. Nie widać powszechnego obowiązku wobec Ojczyzny, tylko każdy przed oczyma ma jeden cel, a co ja będę z tego miał i za ile? Dzisiaj, aby coś zrobić dla Ojczyzny potrzebna jest motywacja. Tutaj w związku z tym ciśnie się pytanie na usta, a gdzie jest patriotyzm i umiłowanie Ojczyzny, które tak pieczołowicie kultywowali nasi przodkowie w spełnianiu wobec niej powszechnego obowiązku, jakim jest służba wojskowa. W kraju naszym nastąpiła dezintegracja systemu powszechnej służby wojskowej, a także śmiercią naturalną umarła do niedawna kultywowana koncepcja społeczeństwa gotowego do masowej obrony Ojczyzny. Żołnierze z poboru nie angażują się w służbę wojskową i nie identyfikują się ze swoją jednostką (wojskiem).

Prawie, co drugi poborowy kierowany jest do zastępczej służby ze względu na swoje przekonania, ale ze względu na duże bezrobocie nie wszyscy z nich mogą spełnić swój obowiązek z powodu braku wolnych i odpowiednich miejsc pracy (ponad 11 tys. osób).<sup>5</sup>

Coraz częściej do zasadniczej służby wojskowej przychodzą młodzi chłopcy z podstawowym wykształceniem z przeszłością kryminalną oraz z różnymi uzależnieniami, z którymi się zetknęli jeszcze przed powołaniem ich do zasadniczej służby wojskowej. Bardzo często dowódcy skarżą się, że znaczna część poborowych nie tylko nadaje się do szkolenia, ale wymaga resocjalizacji.

Sytuacja ta powinna skłonić do myślenia elitę polityczną w tym parlament, prezydenta jako zwierzchnika SZ RP oraz rząd RP do zmiany powszechnego obowiązku wobec ojczyzny na ochotniczy. Mówimy o powszechnym obowiązku obrony ojczyzny, bo zapisane jest nawet w najwyższym akcie prawnym, jakim jest Konstytucja RP to, jeśli się dobrze przyjrzymy temu, w rzeczywistości w Polsce obowiązku tego nie ma. Bardzo duży procent młodych mężczyzn na różne sposoby uchyla się od tego obowiązku, a do wojska idą tylko nie liczni, którzy nie potrafili sobie tego załatwić. Sytuacja ta rodzi poczucie krzywdy wśród tych, którzy trafili do wojska i spełniają ten powszechny obowiązek.

Etos żołnierza jak twierdzi Karl Jaspers pozostał jeszcze tylko w tych krajach gdzie używa się broni konwencjonalnej. Natomiast armie, które są wyposażone w nowoczesną technikę nasyconą elektroniką wymagają nowego typu żołnierza - profesjonalisty. Dzisiaj armia nie powinna być siłą wybraną z narodu, lecz powinna być miejscem pracy dla zawodowców, którzy są zdolni do poświęceń, otwartych i widzących w tym zawodzie przyszłość dla siebie.

Obecnie armii potrzebni są ludzie, którzy myślą niestandardowo i będą w stanie przeprowadzić ją przez XXI wiek. Oblicze obecnej armii musi ulec radykalnej zmianie. Siłom Zbrojnym RP potrzebna jest skuteczna terapia, którą na pewno jest przyjęty przez rząd program profesjonalizacji armii na lata 2008 –

---

<sup>5</sup> Dane Sztabu Gen. WP.

2010,<sup>6</sup> ale żeby plan ten mógł być skutecznie realizowany bez jakichkolwiek zakłóceń, finanse wojska muszą być stabilne. Nie może być tak, że Sejm RP uchwała dla sił zbrojnych odpowiedni wskaźnik procentowy PKB, a rząd przeznacza poniżej tego wskaźnika.<sup>7</sup>

Aby ludzie młodzi chcieli iść do wojska na kontrakty wojsko musi zagwarantować im atrakcyjną płacę, która byłaby konkurencyjna dla zawodów w cywilu. Profesjonalizacja armii wymaga szybkiego i sporego podniesienia płac, gdyż bez tej operacji wojsko nie będzie mogło liczyć na profesjonalistów.

Sz szczególnie w specjalnościach najbardziej poszukiwanych na rynku pracy jak: informatycy, łącznościowcy, prawnicy, inżynierowie czy lekarze płace muszą być zbliżone do tych jakie oferuje cywilny rynek pracy.

Za wprowadzeniem armii zawodowej przemawia jej rentowność, czyli zysk na poniesionych kosztach uzyskania. W siłach zbrojnych powinno stosować się niektóre zasady rządzące rynkiem. Skoro przedsiębiorstwa najchętniej zatrudniają ludzi młodych, kreatywnych, wykształconych i znających języki obce to, co stoi na przeszkodzie, aby podobnymi kryteriami kierowała się nasza armia. Dzisiaj wbrew swoim interesom, gdyż zmuszają do tego obowiązujące przepisy, do wojska powołuje się ludzi przypadkowych i mało kreatywnych.

W wojsku, a szczególnie w jednostkach operacyjnych, szybkiego reagowania, specjalistyczne stanowiska jak: dowódca czołgu, dowódca drużyny, działonowy obsługujący nowoczesny sprzęt, kierowca cysterny paliwowej oraz pojazdu wielotonowego, a także tam gdzie eksploatuje się drogą nowoczesną technikę bojową, stanowczo powinno się obsadzać stanowiska żołnierzami zawodowymi. Obsługa skomplikowanego sprzętu wymaga profesjonalizacji. Taką właśnie formę stosują armie o dużym stopniu uzawodowienia jak Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

---

<sup>6</sup> Według rządowego programu profesjonalizacji sił zbrojnych na lata 2008 – 2010, pod koniec 2010 roku armia ma liczyć 120 000 żołnierzy w tym 90 000 służby czynnej i 30 000 w Narodowych Siłach Rezerwowych.

<sup>7</sup> Sejm w 1998 roku przyjął uchwałę o konieczności zapewnienia na obronę wydatków na poziomie 3%. Jednak budżet ograniczany jest do poziomu 1,75% w roku 1998, a w roku 1999 do 2,2% PKB. Poziomu zakładanego nigdy nie osiągnięto.